



● „Malarka dusz”
– Olga Boznańska

● Albert Einstein
– ciekawostki
o uczone

● W marcu obchodzimy
– Międzynarodowy
Dzień Liczby Pi
– Europejski Dzień Mózgu

● Humor z zeszytów
szkolnych

Dzień wagarowicza – radość, wolność i kwiaty we włosach

Ten niezwykle ważny w kalendarzu szkolnym dzień przypada na 21 marca. Prawdopodobnie pomysł na dzień wagarowicza wziął się stąd, że dawniej nauczyciele w szkołach inicjowali gremialne wyjścia na topienie marzanny, czyli uroczyste pożegnanie zimy. Odbywało się to w pierwszym dniu wiosny. Dzieci najpierw wspólnie tworzyły kukłę marzanny, symbolu mijającej zimy, która paradoksalnie zwykle miała na sobie więcej atrybutów wiosennych niż zimowych. Kukłę mocowano na kiju, który jeden z uczniów zarzucał sobie na ramię, i cała grupa – uczniowie z nauczycielem – szła nad rzekę, by marzannę spławić. Miało to przywołać wiosnę do zmęczonego zimowymi niewygodami nadwiślańskiego kraju.

Dziś – kiedy ekologia jest kwestią istotną i elementem nauki w szkołach – niczego już do rzeki wyrzucać nie wolno, nawet gdyby miało to z dnia na dzień uczynić nas szczęśliwymi w promieniach wiosennego słońca. Nieco starsze dzieci w wieku szkolnym idą na wagar. Czyli spędzają ten dzień poza szkołą, bez przesadnej kontroli rodziców. Chcielibyśmy wierzyć, że na łonie natury, celebrując pierwsze oznaki zmieniającej się pory roku.

Poza tym, od wielu już lat, pierwszy dzień wiosny to przyczynkiem do spontanicznych przebieranek, konkursów na najdziwniejszy czy najzabawniejszy strój, całkowicie łamiący konwencję stroju uczniowskiego. Nauczyciele z zasady nie pytają tego dnia nikogo na ocenę, nie robią klasówek ani kartków. Generalnie pierwszy dzień wiosny ma być czasem wypełnionym radością i beztroską. Bo z tym właśnie kojarzy nam się ta nadchodząca pora roku.

Akcja „Plastyk wita wiosnę”, 2017
(uczniowie PLSP z Wrocławia).
Zdjęcia: Krystyna Szczepaniak

Pierwszy
dzień wiosny





DZIEJE SIĘ W ANIMIE



„OGRODUJ Z ANIMĄ”

Warsztaty dla dzieci od lat 7

Zajęcia rozpoczynają się 5 marca, w środę, o godzinie 16³⁰ (trwają dwie godziny, odbywają się co dwa tygodnie).

Koszt warsztatów: 60 zł jedno spotkanie, 120 zł miesiąc.

Szczegółowy harmonogram www.klubanima.pl



WARSZTATY CYRKOWE

Serdecznie zapraszamy dzieci (od 5 roku życia) na warsztaty cyrkowe, które odbywają się w piątki o godz. 17⁰⁰ we Wrocławskim Klubie Anima, przy ul. Pilczyckiej 47.

CENA: 170 zł / m-c
ZAPISY: 71 351 12 71



18 marca obchodzimy Europejski Dzień Mózgu

Z tej okazji kilka informacji na temat naszego osobistego centrum dowodzenia, które zawsze i wszędzie mamy przy sobie.

- Osoby, które ćwiczą pamięć, czytają, rozwiązują krzyżówki i łamigłówki, rzadziej zapadają na chorobę Alzheimera w wieku zaawansowanym. Równie ważny jest ruch fizyczny, dzięki któremu zarówno dotlenienie, jak i intensywniejszy przepływ krwi sprawiają, że nasz komputer główny starzeje się o 30% wolniej.
- Ludzki mózg może ważyć od jednego do dwóch i pół kilograma. Waga i wielkość nie mają żadnego wpływu na jego sposób

działania i wydajność. Mózg Einsteina ważył 1230 gramów, noblisty Anatole'a France'a – kilogram.

- Kobiece mózgi są na ogół nieco mniejsze niż mózgi męskie, ale ich wielkość i waga w żadnym razie nie oznaczają, że ustępują męskim. Badania wskazują natomiast, że przestrzeń odpowiedzialna za pamięć, zwana hipokampem, jest dużo bardziej rozwinięta u kobiet.
- Picie alkoholu nie prowadzi do zapomnienia złych chwil. Substancja toksyczna w jakimś sensie paraliżuje mózg, który w trakcie picia przestaje wytwarzać wspomnienia.

- Atak epileptyczny to jedyny moment, w którym mózg działa w 100%. Dochodzi wtedy do „zwarcia” połączeń nerwowych.
- Muzyka stymuluje mózg do wytwarzania dopaminy (hormonu szczęścia) na tym samym poziomie, co najprzyjemniejsze czynności – na przykład jedzenie.
- 90% decyzji podejmujemy w podświadomości, a ilość informacji, jaka dociera do naszego mózgu, to 100 megabajtów na sekundę.



MARZEC SPOD ZNAKU RYB:

Astrologowie określają osoby urodzone w znaku Ryb jako wrażliwe, empatyczne dusze z zacięciem artystycznym. Są to marzyciele o nie do końca sprecyzowanych oczekiwaniach. Sam symbol wskazuje na pewien dualizm charakteru – każda z ryb ma pyszczyk skierowany w inną stronę.

W marcu, pod znakiem Ryb, urodziło się mnóstwo niezwykle ciekawych i znanych osób:

- Michelangelo Buonarroti** – włoski malarz, rzeźbiarz, poeta, filozof
 - Victor Hugo** – francuski pisarz
 - Albert Einstein** – niemiecki fizyk, noblista
 - Róża Luksemburg** – polska działaczka, ideolożka
 - Stanisław Ignacy Witkiewicz** – polski malarz, pisarz, dramaturg, fotografik
 - Andrzej Wajda** – polski reżyser filmowy i teatralny
- Osoby znane z ekranów kinowych:
- Bruce Willis**
 - Daniel Craig**
 - Jessica Biel**
 - Cindy Crawford**
 - Chuck Norris**
- A z polityków m.in. **Michaił Gorbaczow**

Albert Einstein – uczyony spod znaku Ryb

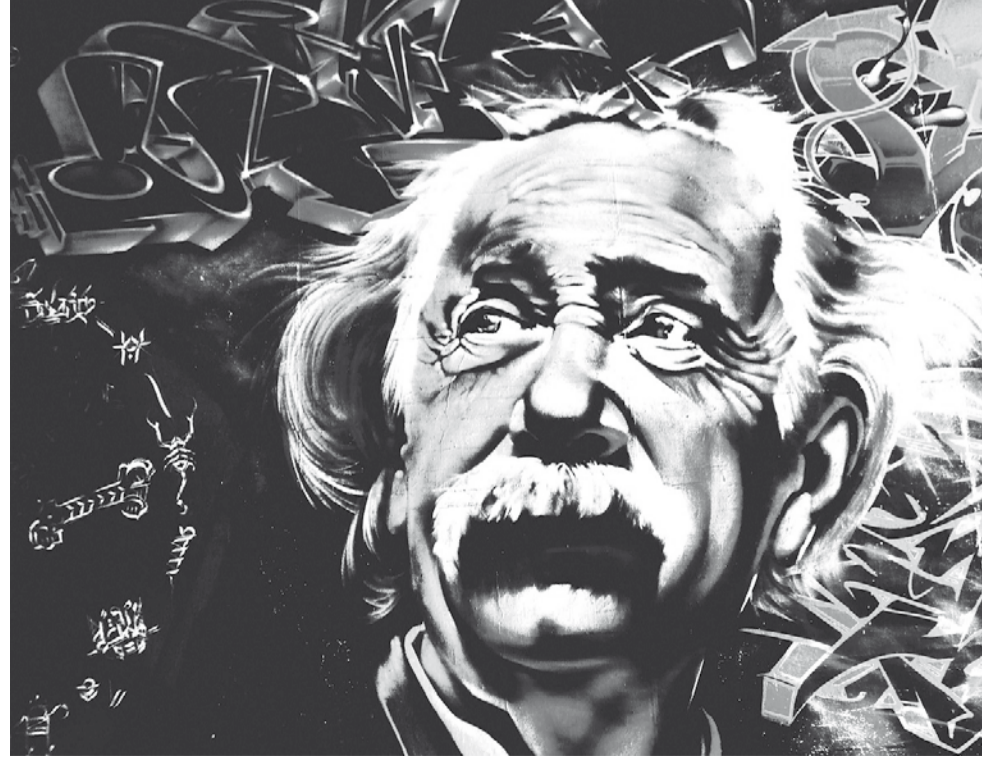
Sławny fizyk był jednocześnie bardzo interesującą postacią w życiu prywatnym.

W szkole i na studiach był postrzegany przez nauczycieli jako leniwy i nieskory do nauki. Tak bardzo przerażała go wizja pójścia do wojska, że w wieku szesnastu lat uciekł ze szkoły z internatem do domu, by uniknąć poboru. Rodzice Einsteina namawiali go do podjęcia studiów prawniczych. Tylko dzięki wujowi Jakubowi Einstein ostatecznie zajął się naukami ścisłymi. Niestety w latach 30. XX wieku, gdy do władzy doszli naziści, Albert – z pochodzenia Żyd – stał się w swoim kraju, w Niemczech, persona non grata. Palono jego książki (podobnie jak innych wybitnych twórców o pochodzeniu żydowskim). Ostatecznie naukowiec, w obawie o życie, wyemigrował do USA. Do Niemiec nigdy nie wrócił. Albert Einstein w wieku dwudziestu sześciu

lat opublikował pracę o szczególnej teorii względności, która przyniosła mu sławę na świecie. Napisał 450 prac naukowych, z czego 300 obejmowało tematy ściśle.

Albert Einstein z wielką pasją i radością grał na skrzypcach – od szóstego roku życia do późnej starości. Miał obywatelstwo czterech krajów – Niemiec, Szwajcarii, Austrii i Stanów Zjednoczonych. Jego przyjaciółką była Maria Skłodowska-Curie. Należał do Klubu Pałaczy Fajek.

Zmarł z powodu nieleczzonego tetniaka aor-



ty brzusznej. W testamencie Einstein przekazał wszystkie swoje rękopisy, listy oraz książki innych autorów Uniwersytetowi Hebrajskiemu w Izraelu, który powstał dzięki jego staraniom. Kilka godzin po śmierci Einsteina patolog szpitala w Princeton, Thomas Stoltz Harvey, pobrał mózg uczonego w celach naukowych. Wiązało się to z licznymi kontrowersjami. Ciało Einsteina zostało skremowane.

$$E = mc^2$$

Wielka różnorodność talentów i osobowości, które łączy astrologiczny czas urodzenia. Ciekawe, czy – gdyby się wszyscy spotkali – poczuliby jakiegoś pokrewieństwa dusz?



„MALARKA DUSZ” - OLGA BOZNAŃSKA



Olga Boznańska w swojej pracowni, ok. 1910 roku, Biblioteka Polska w Paryżu (nr THL.BPP.Phot.Bozn.26, projekt PAUart, Pauart.pl), domena publiczna

„Jakże tu teraz malować, kiedy Pani Boznańska maluje takie cudne obrazy?” – lamentował Wyspiański, gdy dzieła tej niezwyklej artystki zaczęły gromadzić rzesze wielbicieli.

Na jej płótnach najczęściej można było oglądać widoki z okna lub wnętrza pracowni, ale to portretami zyskała sobie najszerzą grupę wielbicieli. Gdy prezentowała kolejny wizerunek modela, mówiono o niej „malarka dusz”.



Olga Boznańska z psem na tle obrazu, 1930 rok. Zdjęcie: Wikipedia

Niezwykła historia zwykłego budyniu



chiwali się w niej platonicznie. Portretowała dzieci, bo uważała je za niezwykle wdzięcznych modeli. Wiele wizerunków powstawało po prostu na zamówienie, w ramach firmy portretowej, którą prowadziła. Tworzyła je w tzw. okresie krakowsko-monachijskim, potem parysko-krakowskim. Bardzo wiele dzieł powstało w Paryżu.

Najsłynniejsza chyba „Dziewczynka z chryzantemami”, z 1894 roku, zbierała piękne recenzje. Krytyk William Ritter pisał: „Stworzyła ona właśnie w portrecie jasnej dziewczynki o dziwnych niepokojących oczach, jakby kroplach atramentu, które zdają się wylewać na chorobliwie bladą twarz, współczesny ideał postaci znanej z poezji Maeterlincka. Jest to dziecko enigmatyczne, które doprowadza do szaleństwa tych, co mu się zanadto przypatrują”.

Rysunek Olgi Boznańskiej – portret Natalie Barney, Muzeum Narodowe w Krakowie

W XIII wieku budyń był potrawą mięsną. „Boudin”, z francuskiego, oznacza coś w rodzaju naszej polskiej kaszanki, czyli kielbasy z krwią. W pewnym okresie termin ten obejmował potrawy, które po ostudzeniu przyjmowały formę galarety. W starofrancuskim słowo „boudin” oznaczało wnętrzości. Analogiczne znaczenie ma angielskie słowo „pudding”. Gotowe danie podawano się z sosem lub masłem. W późniejszej wersji tej potrawy pojawiały się ryż, mleko i mięso drobiowe.

Formę deseru budyń zyskał zdecydowanie bliżej współczesności. Podobnie zresztą jak pączki, które początkowo były bardzo wytrawnym dodatkiem do zup i uzupełnieniem potraw karnawałowych. Podawano je z nadzieniem mięsnym.

Dzisiejszy budyń to potrawa z mleka i skrobi ziemniaczanej, o przeróżnych smakach – od śmietankowego po czekoladowy poprzez wszystkie wariacje owocowe, z dodatkami słodkich sosów lub bez. Niektórzy nazywają go mlecznym kisielem.

Budyniem nazywana jest również lekkostrawna potrawa przygotowywana na parze z utartych na kogel-mogel żółtek z cukrem

„Boznańska nie maluje oczu, tylko spojrzenie, nie maluje ust, ale uśmiech lub łkanie, jakie je wykrzywia, skurcz okrucieństwa lub wyraz twarzy naiwnej i szczerzej. (...) Malarka posiada cudowny dar wydobywania duchowości (...), wszędzie potrafi wytropić pełną niepokoju duszę, która się ukrywa, czując, że jest obserwowana. Panna de Boznańska jest sędzią śledczym nadzwyczaj przenikliwym” – pisał Max Goth w „Art et les Artistes” w 1913 roku.

Sama Boznańska z kolei tak charakteryzowała swoje prace: „Obrazy moje wspaniale wyglądają, bo są prawdą, są uczciwe, pańskie. Nie ma w nich blagi. Są ciche i żywe i jakby je lekka zasłona od patrzących dzieliła”.

Artystka, urodzona w Krakowie 15 kwietnia 1865 roku, wychowywała się w domu pełnym poezji i sztuki. Matka – Francuzka z pochodzenia, nauczycielka rysunku – szybko zorientowała się, że córka jest utalentowana i warto w niej rozwijać pasję do malarstwa. Ojciec Adam Boznański herbu Nowina był inżynierem.

Olga Boznańska nie wychodziła prawie poza pracownię, nie jeździła w plener ze sztalugami. Malowała widoki z okna pracowni, która była jej bezpieczną przestrzenią. Za pomocą



Olga Boznańska w pracowni w Monachium, ok. 1896 r. (www.cyfrowe.mnw.art.pl)

zasłony regulowała dostęp światła do wnętrza. Lubiła mrok, dobrze czuła się w chaosie, który ją otaczał.

Najbardziej lubiła popołudniowe światło, które jednak utrzymywało się krótko, więc do stworzenia portretu potrzebowała nawet czterdziestu sesji. Jedynie pracując z dziećmi i zwierzętami, starała się ten czas skrócić.



Olga Boznańska w domu przy ul. Wolskiej 21 w Krakowie (www.cyfrowe.mnw.art.pl)

oraz masła i piany z białek. Można do niej dodać ser, orzechy lub mak.

Budyń wytrawny robimy dziś z przetartych gotowanych warzyw, grzybów i mięsa mielonego.

Światowy dzień budyniu przypada na 31 marca.



14 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Liczby Pi

Data nie została wybrana przypadkowo. Święto wywodzi się z USA, a tam daty zapisuje się w odwrotnej niż w Polsce kolejności. Tym samym skrócona liczba Pi – 3,14 jest zarazem dniem obchodów święta matematyki.

Ponieważ jest to święto międzynarodowe, celebrować ten dzień wszyscy fanatycy liczb i obliczeń. Z tej okazji ogłasza się konkursy, olimpiady i inne rodzaje potyczek matematycznych. Organizowane są wykłady, warsztaty i pokazy, w których biorą udział naukowcy z wydziałów matematycznych i technicznych, a ich interlokutorami są zazwyczaj uczniowie i studenci.

Skoro mamy tłusty czwartek dla fanów pączków i faworków, dobrze, żeby i fascynaci matematyki mieli swoje święto.

ZUPA MEKSYKAŃSKA Z BATATAMI, KURCZAKIEM I SOCZEWICĄ



SKŁADNIKI

- mała cebula
- 2 ząbki czosnku
- 300 g batata (1/2 dużego)
- 1/3 szklanki czerwonej soczewicy
- 1 litr bulionu, rosółu, wywaru
- 1 pojedyncza pierś kurczaka
- 1/4 szklanki śmietanki 30% (można zastąpić mlekiem kokosowym)

PRZYPRAWY

po 1/2 łyżeczki kminu rzymskiego, słodkiej papryki, ostrej papryki, kurkumy, suszonego oregano, kolendry oraz sól i pieprz

PRZYGOTOWANIE

Batata i cebulę obrać i pokroić w kosteczkę. Czosnek zetrzeć na drobnej tarce lub przepuścić przez praskę. Warzywa włożyć do garnka, wlać oliwę i, co chwilę mieszając, podsmażyć przez ok. 5 minut.

Dodać suchą, przepłukaną soczewicę oraz przyprawy i, mieszając, smażyć przez minutę.

Dodać gorący bulion i zagotować. W gotują-

cy się wywar włożyć pierś kurczaka pokrojoną w kosteczkę. Doprawić pieprzem i w razie potrzeby solą.

Zmniejszyć ogień i gotować przez ok. 15 minut. Zdjąć z ognia, dodać śmietankę i wymieszać.

Podawać z posiekaną kolendrą lub natką oraz papryczką chili. Można skropić sokiem z limonki.

(www.kwestiasmaku.com)

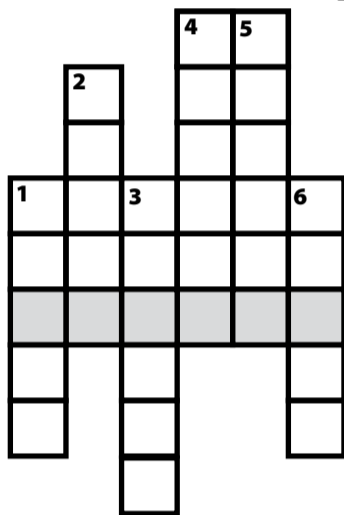
STREFA ROZRYWKI

KOLOROWANKA

(www.swiatkolorowanek.pl)



KRZYŻÓWKA



Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj.

- Samouk – to taki, za którego lekcji nie odrabiają rodzice.
- Będąc w klasie drugiej szkoły podstawowej, starsza siostra wychodzi za mąż.
- Wychodząc za mąż była kobietą.
- Poznałem tatę przebranego za Mikołaja, bo się jąkał.
- Wujek miał takie szczęście w miłości, że został kawalerem.
- Jej córeczka Ania uśmiechnęła się pod wąsem.
- Najbardziej dokuca nam to, że mieszkamy na kupie.
- Na zniwa pojedą do wuja, by mu pomóc w rżnięciu.
- Podczas burzy babcia wystawiła święty obraz, aby piorun strzelił w niego, a nie w dom.
- Moja babcia jest straszną nudystką.
- Zginął pies bokser z krótko przyciętym ogonem, do którego były mocno przywiązane małe dzieci oraz babcia.
- Staś był zdolny do wszystkiego, nawet do nauki.
- Pytanie zawisło mu na wargach i wisiało tam dłuższą chwilę.

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Lapsusy językowe śmieszą od zawsze. Najzabawniejsze są oczywiście te, które popełniają inni. Sporo takich uroczych przejęzyczeń i nie do końca prawidłowych form można znaleźć w zeszytach naszych dzieci. Wiadomo, że płynność i sprawność językową zyskuje się dzięki długiej pracy. Zazwyczaj poprzez częste czytanie i pisanie. Ale nawet najlepszym zdarza się czasem palnąć jakąś śmieszność. Choćby Sienkiewiczowi w „Krzyżakach”. Zdanie: „Strasne były te krzyżackie mordy” można odczytać dwojako, przy czym jedna z wersji zdecydowanie bawi bardziej. W latach osiemdziesiątych XX wieku zabawne frazy z zeszytów szkolnych zyskały sławę poprzez publikacje w różnych czasopiśmiech, gdzie miały nawet swoje stałe rubryki. Czytelnicy przesyłali je ku ucieście otoczenia. Przykłady można mnożyć. Czytając, można głośno się śmiać:

MARZEC

Marzec zaczerpnął swoją nazwę od łacińskiego Martius, miesiąca poświęconego bogu Marsowi. Staropolska nazwa miesiąca to brzezień (od brzozy). Brzozy zaczynają się ożywiać po zimie, co dawniej oznaczało także początek zbiorów oskoły, czyli soku brzożowego.

Trzeci miesiąc roku to czas budzenia się przyrody – 21 marca przypada pierwszy dzień wiosny, a w krajach słowiańskich mamy tradycję topienia marzanny, którą wcześniej się podpala na znak pożegnania zimy. Wtedy też ma miejsce równonoc, czyli zrównanie się nocy z dniem i zmiana czasu z zimowego na letni.

Marzec, co z deszczem chadza, mokry czerwiec sprowadza.

OPTYK

UL. KOZANOWSKA 113
NAPRZECIWKO GALERII PILCZYCKIEJ „VIKTOR”

**BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU**
w godzinach pracy pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰

OFERUJEMY WSZYSTKIE RODZAJE
OKULARÓW W ATRAKCYJNYCH CENACH

tel. 88 999 47 11
www.prooptic.pl



AKUPUNKTURA I MASAŻE
Jolanta Pyszczyk

- ZABIEGI:
- Akupunktura
 - Moksoterapia
 - Terapia bańkami ogniwymi
 - Hawajski rytuał Lomi Lomi Nui
 - Masaż Dobrostan
 - Masaż kręgosłupa metodą Breussa
 - Masaż rekalsacyjny
 - Reiki

ADRES:
tel. 607 668 451
ul. Górnicza 71/1a, Wrocław
www.pyszczyk.pl

KSIAŻKI NA MARZEC



Strzępy
ELLIS BRET EASTON

Niezwykła opowieść, troszkę przypominająca w wydźwięku „Małe życie”. Leniwie i powoli tocząca się akcja jest nasycona ogromnym ładunkiem emocjonalnym. Lata siedemdziesiąte, Kalifornia, tak zwana bananowa młodzież żyjąca w bańce luksusu i niekończącego się dobrego nastroju. Ten piękny, słoneczny i elegancko wyglądający obrazek zaburza coraz częściej pojawiająca się niepokojąca wieść o tajemniczym mordercy. Pojawiają się rysy, a wraz z nimi – powoli narastający niepokój. Świetnie napisana historia wprowadza nas w klimat sprzed pięćdziesięciu lat, a przy okazji, mimochodem, poznajemy muzykę z tamtego czasu, która przesyca książkę na wskroś.



Wielka księga zwierząt wymarłych i zagrożonych
SERENELLA QUARELLO
ALESIO ALCINI

„Nawet najmniejsze i najbardziej niepozorne zwierzę jest ważną częścią układanki zwanej przyrodą. Dzięki każdemu z nich nasza planeta jest bogatsza i piękniejsza. Gdy ginie jakiś gatunek, tracimy go na zawsze. Na kartach „Wielkiej księgi zwierząt wymarłych i zagrożonych” opisano stworzenia, których już nie ma i te, które możemy jeszcze uratować. Zastanówmy się, co zrobić, by nie stracić ani kropli z oceanu życia. Autorzy „Wielkiej księgi zwierząt wymarłych i zagrożonych” zapraszają do barwnego i różnorodnego świata zwierząt. W ich książce, jak w intrygującym gabinecie osobliwości, przeplatają się stworzenia dobrze nam znane i takie, o których istnieniu być może nie mieliśmy pojęcia. Dzięki tej pięknie ilustrowanej publikacji możemy zachwycić się światem, w którym żyjemy i zastanowić się, co zrobić, by był on dobrym miejscem do życia – tak dla nas, jak i dla istnień wokół nas.”
Nota od wydawcy – Wydawnictwa Libra PL.



Kafelek Mistrza Alojzego
ZBIGNIEW BIAŁAS

Doskonale napisana historyczno-obyczajowa opowieść z elementami sensacyjnymi, rozgrywająca się w Sosnowcu. Miasto jest tu jednym z kluczowych bohaterów, bowiem przed pierwszą wojną światową zbiegały się w nim granice trzech mocarstw. Wśród plejady bohaterów prym wiodą: uzależniona od absyntu wdowa po glazurniku pisząca po kryjomu romanse w odcinkach, pewien niezbyt odważny redaktor, któremu przypadła w udziale rola detektywa, fińska bona pracująca w pałacu Króla Włny, znana aktorka kinematograficzna Pola Negri i zakochany w niej hrabia Eugeniusz Dąbski, celnicy, artyści, rzemieślnicy i przemysłowcy. Polacy, Niemcy, Żydzi, Rosjanie. Istny tygiel kulturowo-polityczny. Należy dodać, że sporo tu elementów komediowych. Lektura zdecydowanie warta uwagi.

HUMOR

- Pani od biologii pyta Jasia:
- – Wymień mi pięć zwierząt mieszkających w Afryce!
- Na to Jasio:
- – Dwie małpy i trzy słonie.

Co marzec wypieczę, to kwiecień wysieczę.

OGŁOSZENIA

Zachęcamy do zamieszczania swoich ogłoszeń

PIERWSZE GRATIS!



NR 52 MARZEC 2025
NAKLAD: 1000 EGZ.
GAZETA BEZPŁATNA

Wrocławski Klub Anima, ul. Pilczycka 47,
54-150 Wrocław, www.klubanima.pl

KONTAKT: anima@klubanima.pl

REDAKCJA: Ewa Skrzydlewska & Krystyna Szczepaniak
ZDJĘCIA: materiały własne, Freepik
ZDJĘCIA: materiały własne, Freepik, Pixabay